

NIEPODLEGŁOŚĆ
W MUZEALIACH

s. 2-3

JULIAN
FAŁAT

s. 6 i 7

EWAKUACJA
ARTYSTYCZNY EPIZOD

s. 8

WYSTAWNIK

Informator popularno-naukowy Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

NR 1 (24) MAJ 2018

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zaprasza

NIEPODLEGŁA



od Czytelni Polskiej do
Rzeczypospolitej Polskiej

19 maja – 30 grudnia 2018 roku
Zamek Książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16

Wystawa wpisuje się w uroczystości rocznicowe związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę. Na ekspozycji zaprezentowano polonika z czasów austriackich, eksponaty związane z burzliwymi dziejami wielkiej wojny oraz czasem przemian politycznych i oczekiwania na plebiscyt w 1920 r. Zwiedzający będą mieli wyjątkową okazję zobaczyć eksponaty ze zbiorów naszego Muzeum, które na co dzień nie są prezentowane na stałej wystawie.

W pierwszej sali widz rozpocznie podróż w czasie od historii działalności Czytelni Polskiej w Białej i Domu Polskiego w Bielsku oraz polskich organizacji w czasach austriackich. W kolejnej, gdzie znajdują się eksponaty z czasów I wojny światowej, Bielsko i Biała zaprezentowane będą jako miasta szpitali wojskowych i uchodźców z Galicji. Nie zabraknie lokalnych pamiątek związanych z wymarszem ochotników białskich do Legionów Polskich. Tematyka legionowa przeprowadzi zwiedzających do trzeciej sali i eksponatów związanych z odzyskaniem niepodległości przez Polskę oraz przyłączeniem Bielska wraz ze Śląskiem Cieszyńskim do II Rzeczypospolitej.

Na wystawie stałej eksponaty nawiązujące do tematyki odzyskania niepodległości przez Polskę zostały oznaczone biało-czerwonymi kotylionami.

dr Jacek Proszyk

WYDARZENIA I WARSZTATY TOWARZYSZĄCE WYSTAWIE

19 maja (sobota)

– Noc Muzeów

28 lipca (sobota)

– Piknik u Fałata z okazji 165. rocznicy urodzin artysty oraz zakończenia pleneru malarskiego. Na wystawie stałej w Fałatówce kotylionami oznaczone będą eksponaty nawiązujące do 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę

15 września (sobota)

– 26. Europejskie Dni Dziedzictwa pod hasłem „Niepodległa dla wszystkich” – wystawa będzie dostępna tego dnia za 1 zł

11 listopada (niedziela)

– o godzinach 11.11 i 15.00 – oprowadzanie kuratorskie po wystawie

Spotkania w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa – „Niepodległa dla wszystkich”

9 września (niedziela), godzina 11.00

– Ewakuacja – artystyczny epizod z wielkiej wojny

(prowadzenie Kinga Kawczak)

16 września (niedziela), godzina 11.00

– Wysoka cena „Drogi do zwycięstwa” według Adama Bunscha

(prowadzenie Teresa Dudek Bujarek)

Niedzielne spotkania w Fałatówce – *Niedziela z Fałatem*, godzina 13.00 (prowadzenie Ewa Kubieniec)

17 czerwca

– *Fałat w legionach*

9 września

– *Za obronę Śląska* (spotkanie zorganizowane w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa)

25 listopada

– *O polskość Pomorza*

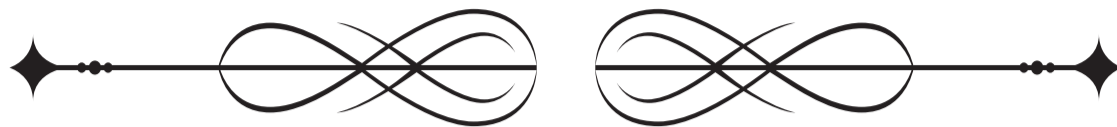
Barwy niepodległości

– Podczas zajęć porozmawiamy o symbolach narodowych, ich historii oraz wartościach, z jakimi się wiążą. Dowiemy się, dlaczego godło, flaga i hymn są dla nas takie ważne. W części plastycznej, z przygotowanych materiałów dzieci wykonają godło Polski.

Nasi legionści

– Na przykładzie wybranych spośród prezentowanych na wystawie muzealiów uczestnicy warsztatu poznają historię oraz biański i bielski wkład w tworzenie szeregów Legionów Polskich. W części plastycznej dzieci uszyją istotny element munduru legionisty – czapkę, tzw. maciejówkę, ozdobioną orzelkiem.

ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI W MUZEALIACH



Zbiory Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej zawierają liczny i różnorodny materiał związany z drogą do odzyskania niepodległości, posiadający wartość źródła historycznego o wszechstronnym charakterze.

Obchodzona w bieżącym roku setna rocznica odrodzenia się Polski po 123 latach niewoli i upokorzenia, przypomina o dramatycznym przesłaniu mówiącym „Pokolenia, które nie mają szacunku dla przeszłości – będą zagrożone w swej przyszłości”. Ludziom, którzy wówczas pracowali, zdobywali, ale i ginęli, winni jesteśmy cześć i pamięć!

Ducha tamtych czasów zaprezentujemy i omówimy poprzez wybrane różnorodne pamiątki w układzie chronologiczno-tematycznym w postaci dokumentów, afiszy, odezów, fotografii, odznak, odznaczeń, medali i innych, obrazujących wydarzenia I wojny światowej w skali krajowej, oraz wydarzenia lokalne, takie jak organizowanie Legionów Polskich z udziałem w nich społeczeństwa naszego miasta.

Orzełek z koroną na czerwonym płótnie (bączek) do czapek Drużyn Bartoszewskich (utworzone w 1908 r. we Lwowie, od 1912 jako organizacja wojskowa, na przełomie lipca i sierpnia 1914 r. połączyły się z Polowymi Drużynami Sokoła pod egidą Centralnego Komitetu Narodowego, a członkowie weszli w skład powstających formacji wojskowych) otwiera niniejszą prezentację.

Cenną grupą są orzełki legionowe z lat 1914–1916, z wizerunkiem orła bez korony, wspartego szponami na ażurowej tarczy amazonek, w której zawarta jest dodatkowa, mała tarcza z literą „L”, względnie z dwoma pustymi polami, odlewane w cynie, mosiądzu. Na uwagę zasługuje orzełek strzelecki, zwany kadrowym, bez korony, o wzniesionych ku górze skrzydłach, składających się z 4 warstw piór, stojący na tarczy amazonki, na której znajduje się wewnętrzna tarcza z wytłoczoną literą „S”. Orzeł był godłem Związku Strzeleckiego, w sierpniu 1914 r. wyruszyli z nim na wojnę żołnierze Kompanii Kadrowej. Szczególny jest orzełek legionowy wykonany w Wiedniu w 1915 r., bez korony, wzorowany na kadrowym i tłoczony z blachy mosiężnej, srebrzony. Skrzydła złożone z 4 warstw piór, tarcza amazonki z wewnętrzną tarczką z wytłoczoną literą „L”. Orły te były powszechnie noszone przez Legionistów z II Brygady LP, która na pamiątkę walk w Karpatach Wschodnich nosiła nazwę „Karpackiej”. Wyróżnimy także ryngraf „Legiony Polskie 1914” z centralnie umieszczonym na skrzyżowaniu szabli orłem wspartym o tarczę amazonek z literą „L”, u góry wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej oraz wygrawerowany napis: „Legiony Polskie”, w dole data „1914”. Duży ładunek

patriotyczny niosą odznaki Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie z lat 1914–1916. Wśród nich te wydane przez CBW NKN: tłoczone w miedzi, z centralnie umieszczonym orłem w koronie wspartym o tarczę amazonek z napisem „NKN”, z dwoma gałkami złączonymi u dołu (w odmianach: złota, srebrna i brązowa); „W rocznicę Powstania NKN” w postaci ośmioboku, tłoczona w brązie, z centralnie siedzącym orłem w koronie, a z obu stron armatami, sztandarami i datą „16 sierpnia 1914–1915”; „W rocznicę wymarszu I Kadrowej 1915” z napisem „6.VIII/1914/Za Polskę/1915”, z dwoma skrzyżowanymi mieczami oplecionymi wieńcem, całość obwiedziona ornamentem perełkowym; „Powstanie NKN 1914”; „NKN 1914 Walka o Niepodległość”; odznaka pamiątkowa Towarzystwa Samarytanina Polskiego przy Legionach Polskich w kształcie stylizowanej tarczy tłoczony w srebrze, z przedstawieniem leżącego orła na tle słońca, z datą: „1.X.1919” i inicjałami „STP” oraz stylizowaną koroną; zespół odznak „patriotycznych”: „W 100 rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki”; „W rocznicę Szarży pod Rokitną 13 VI 1915” z przedstawieniem na tle wschodzącego słońca białej kopii z wieńcem laurowym i napisem w otoku „Prawym rycerzom – 13.VI.1916”; odznaka kolista z napisem „3 Maj 1791/Skarb i Wojsko 1915”; pamiątkowe znaczki „1863–1916”; pamiątkowa odznaka II Brygady Legionów Polskich w formie krzyża z orłem w koronie pośrodku i inicjałami na jego ramionach „II B LP” z datą „30 IX 1914–1918” w polach pomiędzy nimi. Grupę tę uzupełniają spinki od munduru z wyobrażeniem orła, a także kute w srebrze i brązie pierścienie Legionów Polskich z centralnym napisem „1914”, „NKN”, „Za Ojczyznę i Wolność 1914–1915”.

Interesujący jest zespół medali pamiątkowych upamiętniających miejsca najważniejszych bitew stoczonych przez polskich żołnierzy. Ciekawym przykładem są plakiety: „Rocznica bitwy pod Rokitną”, przedstawiająca w lewym polu ułanów na koniach w galopie i leżącego poniżej orła, w prawym krzyż w typie Virtuti Militari z napisem „Rokitna 13.VI. 1915”; „Przerwanie frontu pod Gorlicami” z 1915 r. autorstwa Jana Wałacha z Istebnej, z piękną alegoryczną wojenną sceną, oraz krzyżyk pamiątkowy „Bitwy pod Krzywopłotami” z przetykaną wicią roślinną, z centralnie położonym orłem w koronie wydany przez Komitet Budowy Pomnika dla poległych Legionistów pod Krzywopłotami (19 listopada 1914 r.). Uzupełnieniem są wazon-y wykonane z pocisków artyleryjskich.

Kolejną grupą są pamiątki w perspektywie lokalnej. Niezwykle prezentuje się fotografia przedstawiająca wymarsz 80 ochotników pod komendą nauczyciela z Lipnika Henryka Boryczki

do Legionów. 26 sierpnia 1914 r. przed gmachem czytelnicy w Białej odchodzących żegnał prof. Ignacy Stein. Było to tzw. I powołanie, które walczyło w Karpatach przeciwko kozakom i które najkrwawszy bój stoczyło pod Mołotkowem oraz Rafajłową, a następnie pod Rokitną w 1915 r. Uwagę przykuwa „Jednodniówka wymarszu ochotników białskich do Legionów w 1914 roku” (tzw. I i II powołanie) z wykazem imiennym ochotników z Białej i okolicy. W niej można przeczytać również o tzw. II powołaniu z Białej, liczącym 120 ochotników, którym przewodził major Włodzimierz Mężyński. Stanowiąc 2 Pułk Piechoty Legionów walczyli w bitwach karpackich II Brygady Legionów, wstawiając się w bojach wołyńskich, walczyli pod Kostiuchówką i Rarańczą. Uzupełnienie stanowią medale autorstwa Jana Raszki, który po wybuchu wojny, powołany do wojska, został przydzielony do kwatery prasowej komendy Legionów w charakterze oficjalnego medaliera: „Józef Piłsudski – Brygadier Legionów Polskich” i „Legionistom Ślężakom Poległym za Ojczyznę” z 1916 r. Godnymi uwagi są plakiety: „Legionista”, „Ulan Beliny” oraz „Józef Piłsudski” – wszystkie wykonane w brązie wg proj. Kazimierza Chodźńskiego, a także kolorowa ulotka „Rocznica Wymarszu Kompanii Kadrowej”. Do interesujących eksponatów należą: karta pocztowa z tarczą Legionów (pomnik z ułanem i tarczą, projekt Józef Jura, odsłonięty 4 czerwca 1916 r. w Białej), której fundatorem był marszałek powiatowy dr Stanisław Łazarski (kupował również kozuski dla ułanów i hojnie wysyłał paczki wysyłane na pole walki dla Legionistów) i karta połowa Legionów Polskich z pieczętkami m.in. Delegata Departamentu Wojskowego NKN w Białej z 1916 r. Cenne są śpiewniki pieśni polskich: *Marsz Legionów (Słowa i nuty na fortepian)* – wydał Mieczysław Mroczek, Kraków, *Pieśni i piosenki Legionów Polskich. Ułożył Bolesław Wallek-Walewski*, Kraków, 1916 r., a także dokumenty wydane przez Departament Wojskowy NKN w 1915 r. *Legiony Polskie 16 sierpnia 1914–16 sierpnia 1915. Z afiszy-plakatów wydanych staraniem Koła Ligi Kobiet NKN – w Białej wyróżniają się: afisz Towarzystwa „Sokół” i Koła Ligi Kobiet NKN, zapraszający na „wycieczkę towarzyską do parku klimatycznego w Bystrej ku przypomnieniu dnia 6 sierpnia 1914 roku” z 1915; afisz zapraszający na „Koncert na cele rodzin, wdów i sierot Legionistów” 16 października 1915 r.; afisz zapraszający na „Uroczysty wieczór ku uczczeniu 53-letniej rocznicy powstania styczniowego 6.II.1916”; afisz z ręcznie namalowaną sceną potyczki ułana legionowego z kozakiem, zapraszający na zebranie ludowe w Bystrej „celem uczczenia drugiej rocznicy wkroczenia Strzelców do Królestwa dnia 6 sierpnia 1914 i zawiązania Legionów 16 sierpnia 1914 r.”*



Marsz legionów (Słowa i nuty na fortepian), 1916



Manifestacja ludności polskiej w Białej przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i Polesia od Polski, 1918



Oznaka NKN „Alegoria Polski” – „16 VIII 1914”



Orzełek do czapek Drużyn Bartoszewych



Orzeł strzelecki zwany kadrowym

Pamiętki zorientowane wokół powołania Królestwa Polskiego i Rady Regencyjnej reprezentują również afisze i odezwy. Wśród tych ostatnich: odezwa z 1916 r. „Rodacy!”, dotycząca Deklaracji 5 listopada 1916 r. i popierająca „Wielkiego Naszego Wodza, Komendanta Józefa Piłsudskiego”; w tonacji biało-czerwonej afisz Towarzystw Polskich w Białej, zapowiadający „Uroczyste nabożeństwo dziękczynno-błagalne w wielkopomnej chwili ogłoszenia Królestwa Polskiego” w dniu 11 listopada 1916 r. w kościele parafialnym w Białej; rozporządzenie c.k. generała-gubernatora wojskowego Kuka i Beselera z dnia 6 grudnia 1916 r. „o powołaniu tymczasowej Rady Stanu w Warszawie”, określające cel i zadania tego ciała; Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w odezwie do Polaków wydanej 15 stycznia 1917 r. nawołuje do odbudowy własnego niepodległego państwa na mocy aktu z 5 listopada 1916 r. Kolejny afisz to „Patent generała-gubernatora Beselera z 12 września 1917 roku” o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskim, w myśl którego najwyższą władzę w Królestwie Polskim ma sprawować Rada Regencyjna. Wartość historyczną ma odezwa Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego, wydana 27 października 1917 r. Jej członkowie w osobach: arcybiskup Aleksander Krakowski, Józef Ostrowski i Zdzisław ks. Lubomirski oświadczyli, że „będą sprawować najwyższą władzę w Królestwie Polskim w celu ugruntowania jej potęgi, niepodległości, sławy i wolności”.

Oddzielny zespół eksponatów, zasługujący na uwagę, to archiwalia dotyczące różnorodnej działalności białskiego Koła Ligi Kobiet NKN, wśród których mamy fotografię z 1916 r., przedstawiającą członkinię tegoż koła i wiele jego pism skierowanych do naczelników gmin w powiecie białskim, jak i afisze zapraszające na uroczystości rocznicowe i wydarzenia teatralne z lat 1916–1917. Godnymi odnotowania są: „Bezpłatne biuro porad dla ludu” przy placu Franciszka 2 w Białej i afisz zapraszający na sztukę Polskiego Teatru Amatorskiego *Lalka*. Wyróżnić należy też medale upamiętniające powstanie Rady Regencyjnej, jak: „Intromisa Rady Regencyjnej w Warszawie, 1917 r.”, proj. Jana Wysockiego; „Józef Piłsudski – twórca Legionów”, przypominający uwięzienie Piłsudskiego przez Niemców w Magdeburgu w 1917 r., którego wykonawcą był rzeźbiarz i profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Konstanty Laszczyk, czy medal z 1917 r. „Józef Piłsudski – wskrzesiciel Wojska Polskiego” wykonany przez Henryka Rerc-Barwińskiego.

Kolejna grupa głównie dotyczy roku 1918 i jest związana z przejściem władzy w naszym mieście przez Powiatowy Komitet Wykonawczy Polskiej Komisji Likwidacyjnej, którego

zarząd, jako pierwszy organ polskiej władzy państwowej, ukonstytuował się 2 listopada 1918 r. Uwagę zwracają portrety: Franciszka Aleksandrowicza – generała armii austriackiej, a od 5 listopada 1918 r. dowódcy Wojsk Polskich na Śląsku i Klemensa Matusiaka, kapitana Wojska Polskiego. Z 31 października na 1 listopada 1918 r. Matusiak podporządkował garnizon wojskowy w Cieszynie Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

Bogato prezentuje się zespół odznaczeń austriackich i niemieckich nadawanych żołnierzom: medale cesarza Franciszka Józefa „Za męstwo – odwagę 1915”, „Za zasługi militarne 1914–1916” czy odznaczenie cesarza Karola „Za wybitne zasługi militarne – na polu walki 1916–1918”, a także medal „Bielskiego Czerwonego Krzyża” (wykonany w pracowni wiedeńskiego rzeźbiarza Gustava Gurschnera w 1917 r.) z wizerunkiem obecnej katedry św. Mikołaja, a obok kobiety z symbolem Czerwonego Krzyża na piersi, prowadzącej rannego żołnierza. To wyraz zaangażowania lokalnej społeczności w niesienie pomocy ofiarom wojny. Wśród niemieckich: odznaczenie Fryderyka Wilhelma „Żelazny Krzyż Walecznych 1813–1914” i medal „Połączymy w okresie I wojny światowej”. Ciekawymi pamiątkami z lat 1917–1918 są: medalion „identyfikacyjny – śmierci” Jana Kopcia, zawierający 3 dokumenty – kartę ewidencyjną, legitymację wojskową oraz legitymację do odznaczenia żołnierza; zdjęcia archiwalne żołnierzy z pola walki w czasie I wojny światowej.

W dużym zespole orzełków, odznak i medali pamiątkowych z lat 1918–1920 na uwagę zasługują: medal „Na pamiątkę Zwołania Sejmu Ustawodawczego 9.II.1919” z półplastycznie przedstawionym popiersiem Józefa Piłsudskiego; medal „Otwarcie Sejmu Ustawodawczego 1919” z postacią kobiety opartej o tablicę praw; plakietka z centralnie wkleśłą głową Józefa Piłsudskiego z napisem „Wskrzesiciel Państwa Polskiego, Twórca i Wódz Armii Polskiej, Marszałek Józef Piłsudski”; odznaka „Internowanych Legionistów w Huszt w 1918” wprowadzona dla upamiętnienia internowanych żołnierzy, którzy odmówili złożenia przysięgi wierności austriackiemu zaborcy; odznaka „Obrońcom Kresów Wschodnich 1918–1919”; odznaka pamiątkowa obrony Lwowa „I.ODC 1–22 Listop. 1918”; odznaka honorowa „Orleńca – Obrońcom Kresów Wschodnich 1919”; „Gwiazda Przemysła” ustanowiona w 1919 r. przez miasto Przemyśl „dla swych oswoobodźców” i przyznawana uczestnikom walk o jego zdobycie (od listopada 1918 do maja 1919 r.) podczas wojny polsko-ukraińskiej.

Z bezcennych afiszy jeden zawiera słynny rozkaz dzienny nr 1 Józefa Piłsudskiego jako Wodza Wojska Polskiego z 12 listopada 1918 r. pt. *Żołnierze!*, drugi to odezwa Rady Regencyj-

nej do Narodu Polskiego o przekazaniu władzy wojskowej i nacelnego dowództwa Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu 11 listopada 1918 r.

Fotografie z epoki reprezentują: zdjęcie z manifestacji w Białej na Placu Wolności przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny i Polesia od Polski, z przemawiającym Stanisławem Goszczewskim, oraz fotografie przedstawiające pluton „Halerczyków” w umundurowaniu polowym. Popiersie Zygmunta Zielińskiego, generała broni Wojska Polskiego (wcześniej w armii austro-węgierskiej, w 1915 r. stanął na czele III Brygady LP; w okresie 1917–1918 dowodził Polskim Korpusem Pościłowym, w listopadzie 1918 r. brał udział w obronie Lwowa i Przemysła przed Ukraińcami) przedstawia odznaka autorstwa Kazimierza Chodzińskiego. Ważną pamiątką czynu niepodległościowego jest medal „Generał Józef Haller/Wojsko Polskie we Francji”, wg proj. Antoniego Madeyskiego.

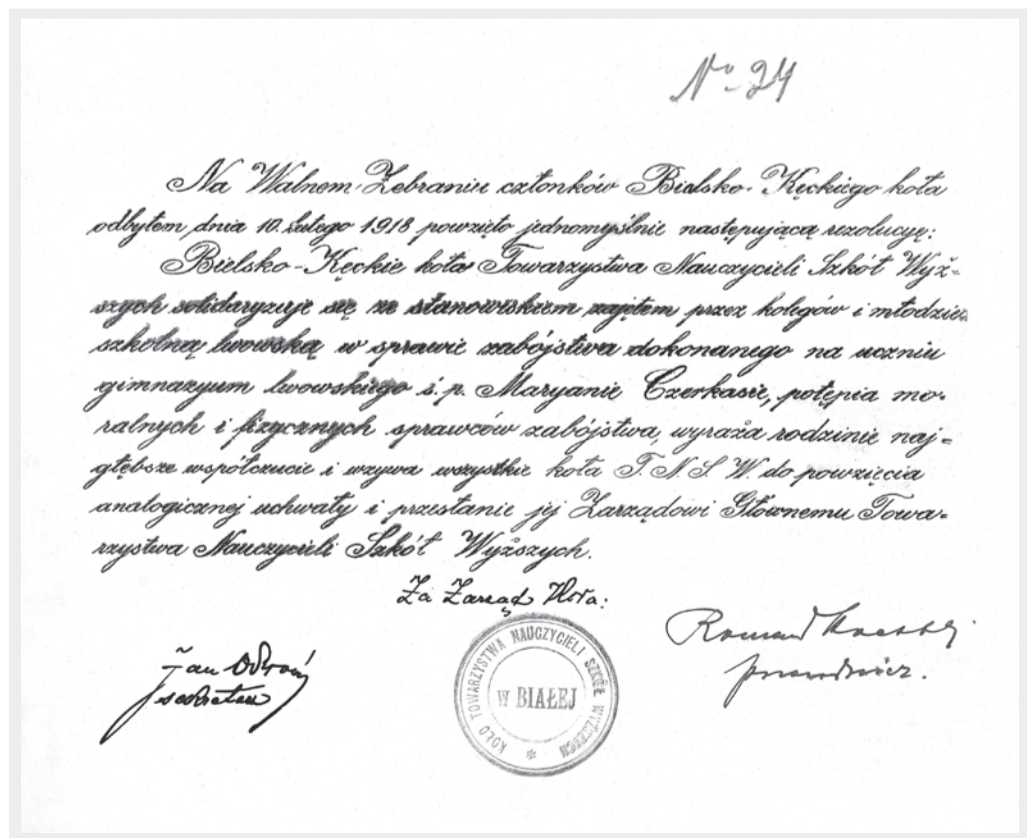
Lokalnymi świadectwami zmieniającej się rzeczywistości są: dwujęzyczny afisz Polskiego Komitetu Wykonawczego w Białej i Niemieckiej Rady Narodowej w Bielsku do „Obywateli”, nawołujący do „bezwartunkowego posłuszeństwa” wszelkim zarządzeniom i wskazówkom wydawanym przez PKW i NRN; afisz odwołujący przedstawienie Teatru Polskiego T.S.L. w Białej w dniu 16 lutego 1918 r. z powodów politycznych (traktat brzeski, przyznający Ukrainie Chełmszczyznę – rdzenną ziemię polską), z którego dochód przeznaczony miał być „na cele oświatowe koła T.S.L. w Białej”; dokumenty Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Białej i Komitetu Zjednoczonych Stowarzyszeń Polskich w Białej z lutego 1918 r. z ulotką „W sprawie Polskie dziecko do Polskiej szkoły” i rezolucją protestacyjną w sprawie zabójstwa ucznia gimnazjum lwowskiego Mariana Czerkasa.

Na końcu tej prezentacji należy wymienić też afisze-odezwy: Antoniego Lipościaka, generała piechoty, do ludności generalnego gubernatorstwa lubelskiego z 1 marca 1918 r., nawołujący do „zrozumiałej współpracy w służbie kraju”, i odezwę dowódcy okręgu wojskowego w Wadowicach, pułkownika Brücknera, z 10 lutego 1919 r. do obywateli, aby „spieszli młodemu wojsku z pomocą, kiedy ojczyzna potrzeba woła go pod sztandary narodowe”.

Wybór uzupełnia cenna i unikatowa rzeźba Józefa Piłsudskiego w mundurze galowym, autorstwa Jana Raszki, wykonana w brązie i odlana w 1934 r. w Fabryce Armatur Rudolfa Schmidta w Białej w pięciu egzemplarzach. ■

Marek Matlak

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Rezolucja Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Białej z 10 lutego 1918 r. w sprawie zabójstwa Mariana Czerkasa



Oznaka II Brygady Legionów Polskich

BIELSKO-BIAŁA

W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ 1914–1918

28 czerwca 1914 r. w Sarajewie zginął zamordowany przez serbskiego nacjonalistę następcą tronu Austro-Węgier, arcyksiążę Franciszek Ferdynand wraz z małżonką. Zamach wywołał lawinę wydarzeń, których efektem był wybuch trwającej 4,5 roku wojny światowej. Miała ona pochłonąć miliony istnień ludzkich, spowodować ogromne zniszczenia i straty gospodarcze, a wreszcie całkowicie zmienić sytuację geopolityczną w Europie Środkowej.

W Austrii ogłoszono stan wyjątkowy, wprowadzono cenzurę wojskową i godzinę policyjną. Zakazano zgromadzeń publicznych, strajków i wieców, zawieszono działalność towarzystw i związków zawodowych. Prasa donosiła o wielkich operacjach militarnych, przy czym dla bielszczan najważniejsze były informacje z rejonów, gdzie walczyły oddziały austro-węgierskie. Był to przede wszystkim: front wschodni w Galicji i na Bukowinie (w 1916 r. także w Rumunii), front południowy w Serbii oraz, od maja 1915 r., przebiegający w większości górskimi szczytami Alp, front południowo-zachodni w Italii. Nieliczne formacje trafiły do Belgii i Francji (m.in. ciężka artyleria), a także wspierały armię turecką na Bliskim Wschodzie.

W Bielsku i Białej, gdzie większość obywateli czuła się austriackimi Niemcami, służba wojskowa w c.k. armii postrzegana była, szczególnie w pierwszych miesiącach konfliktu, jako patriotyczny obowiązek. Największą liczbę rezerwistów zmobilizowano do 56 Pułku Piechoty (Kraków, Wadowice), do 100 pp (Kraków, Cieszyn), a także do 31 pp obrony krajowej z Cieszyna. Tylko niewielkiej grupie dane było służyć w Legionach Polskich: z ogólnej liczby 650 ochotników powiatu bielskiego prawdopodobnie ok. 40 pochodziło z Białej. W sierpniu 1914 r. z koszar piechoty na Górnym Przedmieściu wyruszył na front 1 Batalion 13 pp, wchodzący w skład 5 Dywizji Piechoty z Ołomuńca, natomiast z koszar kawalerii na Leszczynach 2 Dywizjon 3 Pułku Ułanów ze składu 7 Dywizji Kawalerii z Krakowa. W następnych miesiącach i latach przez bielski garnizon przewinęły się tysiące żołnierzy z innych rejonów wielonarodowościowej monarchii.

Przez większość czasu siostrzane miasta leżały na dalekim zapleczu frontu, pełniąc rolę ważnego ośrodka przemysłowego, pracującego na potrzeby gospodarki wojennej państwa, strategicznego węzła komunikacyjnego, przez który przetaczały się transporty wojska, a także wielkiego centrum opieki medycznej i rekonwalescencji dla rannych i chorych żołnierzy.

Wojna zbliżyła się do Bielska-Białej jesienią 1914 r. Gdy we wrześniu Rosjanie zajęli większość Galicji, do jej zachodnich powiatów, a także na Śląsk Cieszyński i Morawy, napłynęły tłumy uchodźców. Biała, do której ewakuowano ze Lwowa wiele instytucji centralnych z Namiestnictwem na czele, stała się tymczasową stolicą Galicji. W obu miastach ulokowano liczne magazyny oraz warsztaty tyłowe armii austriackiej, linią kolejową do Kalwarii dzień i noc podążały niezliczone transporty żołnierzy i uzbrojenia. W listopadzie wojska niemieckie i austro-węgierskie zatrzymały ofensywę czterokrotnie przeważających sił rosyjskich na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, a na początku grudnia, podczas ciężkich walk w Beskidzie Wyspowym, zmusiły Rosjan do odwrotu spod twierdzy Kraków na linię Nidy, Dunajca i Białej. Wreszcie w maju 1915 r. przełamano front rosyjski pod Gorlicami i do końca czerwca oswobodzono większość Galicji, dzięki czemu uchodźcy mogli powrócić do domów.

Wiele gmachów dwumieścia zaadaptowano wówczas na tzw. szpitale zapasowe. Austriacki Czerwony Krzyż prowadził je w Bielsku m.in. w internacie Nordmarku, w klasztorze sióstr



Medal bielskiego Czerwonego Krzyża, proj. Gustav Gurschner, 1917 r.

de Notre Dame, w Alumneum i sierocińcu ewangelickim, natomiast w Białej w Miejskiej Szkole Powszechnej i Wydziałowej, w Seminarium Nauczycielskim oraz w Zakładzie Naukowym św. Hildegardy. Kolejne szpitale zapasowe zorganizowała armia, ulokowano je m.in. w koszarach piechoty, w żydowskim domu gminnym, w gmachu szkół średnich, w Szkole Przemysłowej oraz w szkołach ewangelickich przy pl. Kościelnym (M. Lutra). Kompleks drewnianych baraków szpitalnych z własną kaplicą powstał na miejscu wojskowego placu ćwiczeń w Aleksandrowicach. Większość utworzonych wówczas placówek działała niemal do końca wojny. Setki żołnierzy zmarłych od ran bądź chorób spoczęło na miejscowych cmentarzach.

Przez bielski węzeł kolejowy przetaczały się pociągi z zaopatrzeniem dla walczących na wschodzie żołnierzy, w przeciwnym kierunku, transportujące rannych i jeńców wojennych. Ci ostatni wykorzystywani byli jako robotnicy zastępczy w licznych zakładach, przy robotach komunalnych i pracach polowych. Np. Rosjanie pracowali w gazowni miejskiej w Bielsku i pomagali

w usuwaniu szkód spowodowanych przez wielką powódź w lecie 1915 r., a także, wraz z Włochami, zatrudnieni byli w kamieniołomach w Straconce oraz przy regulacji potoku Niwka.

W przemyśle masowy pobór robotników do armii spowodował brak rąk do pracy, wzrosło zatrudnienie kobiet. Wskutek blokady ustały dostawy zamorskiej wełny dla zakładów włókienniczych, zablokowany został eksport wyrobów. Konsekwencją były przestoje fabryk i ogromny spadek produkcji. Zimą 1914/1915 przemysł znalazł się na skraju zapaści, jednak w następnych miesiącach większość przedsiębiorców dostosowała się do nowych warunków, a wyrób wysokogatunkowych tkanin zastąpiły masowe zamówienia ze strony armii. Produkcja ponownie wzrosła, przekraczając w 1916 r. poziom przedwojenny, później jednak, wskutek przedłużającej się wojny i braku surowców, nastąpił jej stopniowy spadek, a wiele zakładów całkowicie stanęło. W branży metalowej fabryka Josephy'ego dostarczała maszyny do przerobu tekstylnych surowców zastępczych, realizowała też zamówienia tureckiego Ministerstwa Wojny, budującego wielkie fabryki sukna dla armii otomańskiej. Ważniejsze zakłady zmilitaryzowano: do każdego przydzielono oddział żołnierzy, a pracownicy po zaprzysiężeniu stawali się Robotnikami Pospolitego Ruszenia, podlegającymi wojskowemu wymiarowi sprawiedliwości.

Warunki wojenne doprowadziły do drożyzny i spekulacji. Postępowała inflacja, z obiegu zniknął pieniądź metalowy, zastępowany banknotami. Już wiosną 1915 r. zaprowadzono reglamentację chleba i mąki, z czasem rozszerzono ją na inne produkty spożywcze oraz nośniki energii: naftę, zapalki, węgiel. Podstawą wyżywienia stały się ziemniaki. W grudniu 1915 r. zakazano wywozu produktów żywnościowych poza Galicję, co oznaczało zamknięcie granicy ze Śląskiem. Na mostach na Białej stanęły posterunki żandarmerii, sprawdzające przewożone i przenoszone towary. Od jesieni 1916 r. pojawiały się trudności z realizacją bonów towarowych, przed sklepami ustawiały się ogromne kolejki, wartościową żywność zastąpiły namiastki. W obu miastach Czerwony Krzyż oraz lokalne Komitety Pomocy prowadziły zbiórki pieniędzy, artykułów pierwszej potrzeby oraz odzieży dla żołnierzy i ich rodzin, organizowały opiekę nad dziećmi i młodzieżą oraz zakładały tzw. kuchnie ludowe. Stowarzyszenie Srebrnego Krzyża zajmowało się zbiórką metali na potrzeby wojska, a w Białej Komitet Pań Polek zbierał datki na Legiony oraz opiekował się rannymi i chorymi żołnierzami tej formacji. Zakupy i dostawy żywności dla mieszkańców organizowały również samorządy miejskie.

Konflikty narodowościowe, wyciszone po wybuchu wojny, rozgorzały na nowo po ogłoszeniu 5 listopada 1916 r. deklaracji cesarzy Niemiec i Austro-Węgier o planowanym utworzeniu Królestwa Polskiego. Niemców wzburzyły oczekiwania Polaków, że wejdzie do niego także Galicja, jeszcze większe poruszenie wywołał postulat przyłączenia do nowego państwa Śląska Cieszyńskiego. W odpowiedzi ponownie zaczęli domagać się odłączenia od Galicji Białej, Lipnika, Hałcnowa i Wilamowic, w których przeważała ludność niemieckojęzyczna.

21 listopada 1916 r. zmarł, po 68 latach panowania, cesarz Franciszek Józef I. Wraz ze śmiercią sędziwego władcy zabrakło symbolu jednoczącego ludy monarchii, odtąd w poszczególnych krajach coraz silniej dawały znać o sobie tendencje odśrodkowe. Następcą, Karol I, nie był przygotowany do objęcia tronu. W drodze na front galicyjski w grudniu 1916 r. odwiedził Bielsko i Białą, przyjmowany uroczysto przez lokalne władze samorządowe.

Podczas trzeciej wojennej zimy zabrakło węgla do ogrzewania domów. Nastroje społeczne ulegały radykalizacji. Latem i jesienią 1917 r. doszło w Austrii do wielkich rozruchów i demonstracji. W Bielsku-Białej wystąpienia miały miejsce 9 i 10 lipca (ok. 3 tys. robotników), a później 20 października (10 tys.). Gdy stało się jasne, że sytuacja zaopatrzeniowa nie ulegnie poprawie, monarchię naddunajską ogarnęła fala strajków o niespotykanych dotąd rozmiarach. Pomiędzy 14 i 24 stycznia 1918 r. pracę porzuciło w całym kraju ponad 750 tys. robotników, groził wybuch rewolucji. Wystąpienia miały miejsce również 22 stycznia w dwumieście nad Białą. Z kolei 18 lutego miejscowi Polacy uczestniczyli w strajku generalnym, proklamowanym w miastach Galicji i Królestwa Polskiego. Był on odpowiedzią na traktat pokojowy w Brześciu Litewskim, zawarty 9 lutego pomiędzy państwami centralnymi i rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, na mocy którego tej ostatniej oddawano Chełmszczyznę.

Ostateczną klęskę Austro-Węgier spowodowały nie porażki na polach bitew (pod koniec 1917 r. państwa centralne znajdowały się w najlepszej sytuacji militarnej od początku wojny), lecz spowodowana blokadą gospodarczą tragiczna sytuacja zaopatrzeniowa na froncie i zapleczu, głód, epidemie chorób i wzrastające niezadowolenie zrozpaczonej ludności. We wrześniu 1918 r. politycy niemieccy ze Śląska Cieszyńskiego, w tym i z Bielska, przystąpili do tworzenia tzw. Rad Ludowych. Zamierzali obstawać przy niepodzielności ziemi cieszyńskiej oraz jej przynależności do Niemieckiej Austrii względnie Rzeszy Niemieckiej. W nowej sytuacji geopolitycznej plany te miały okazać się całkowicie nierealne. W listopadzie monarchia Habsburgów, w której granicach Bielsko pozostawało przez 392 lata, a Biała przez lat 146, rozpadła się. W jej miejscu powstały państwa narodowe, m.in. Polska i Czechosłowacja. ■

Piotr Kenig

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Szpital Zapasowy nr 2 w Aleksandrowicach, widokówka, wyd. W. Krischke, ok. 1915 r.

BIELSKI KSIĄŻĘ W BITWIE O NIEPODLEGŁĄ

ROMAN SUŁKOWSKI (1918–1921)

11 listopada 1918 r. jest emblematyczną datą w historii Polski, symbolizującą odzyskanie niepodległości, jednak przez kolejne trzy lata młode państwo musiało walczyć o ugruntowanie granic. Doszło do powstań i plebiscytów w Wielkopolsce i na Śląsku, wojny z Czechosłowacją o Śląsk Cieszyński (1919–1920), a na wschodnich rubieżach toczyła się wojna z Ukrainą (1918–1919) i Sowiecami (1919–1921).

W ostatnie z tych wydarzeń zaangażował się przedstawiciel książęcego rodu Sułkowskich, Roman (1897–1940), młodszy syn Aleksandra Edwarda (1856–1929), VIII księcia bielskiego (1920–1929), i Marii Teresy Moser von Ebreichsdorf (1872–1940). Przyszedł na świat w Tannenmühle, wychowywany był w duchu pro habsburskim. W trakcie I wojny światowej był za młody, by walczyć pod dwugłowym orłem, natomiast po jej zakończeniu bez wahania rozpoczął służbę dla odrodzonego państwa polskiego. 15 grudnia 1918 r. zaangażował się do I Bojowej Eskadry Lotniczej w Krakowie, która chrzest bojowy odbyła w listopadzie, wspierając wojska gen. Franciszka Latinika na Śląsku Cieszyńskim (formowanie rozpoczęło 7 listopada). 14 stycznia 1919 r. eskadra złożona z czterech samolotów otrzymała nazwę 5 Eskadra Lotnicza (Wywiadowcza) i została przerzucona pod Przemyśl, wchodząc w skład III Grupy Lotniczej kpt. pilota Stefana Bastry (1890–1920), działającej w ramach Armii Wschód, na czele której stał gen. Tadeusz Rozwadowski (1866–1928). Eskadra niezwłocznie włączyła się do działań na froncie ukraińskim. Roman uznawany był za obcokrajowca, podobnie jak pierwsi ochotnicy pochodzący z byłej armii austro-węgierskiej, mimo tego służył na takich samych zasadach, jak Polacy, najpierw w stopniu podporucznika, następnie porucznika ze specjalnością pilota obserwatora.

Już w lutym 1919 r. z por. pilotem Kozradą brał udział w bombardowaniu pozycji pod Husakowem koło Przemyśla, obsadzonych silnie przez wojska ukraińskie. Jego maszyna zniżyła się tuż nad linie nieprzyjaciela, co pozwoliło na celne zrzucenie bomb i skuteczny ostrzał z karabinu maszynowego, dzięki czemu przyczynił się do zajęcia miejscowości przez polskie wojsko. W warszawskim Centralnym Archiwum Wojskowym przechowywana jest dokumentacja, w której od-

notowano, że Roman podczas całej kampanii odznaczał się zimną krwią i odwagą. Jako jeden z najdzielniejszych oficerów eskadry, brał czynny udział we wszystkich lotach wywiadowczych, relacjami z których przynosił dowództwu operującej grupy wielkie korzyści. Znajdował uznanie u przełożonych na czele z gen. Wacławem Iwaszkiewiczem (1871–1922). Trudno stwierdzić, w jakim samolocie dokonywał wyczynów, w jego eskadrze latały maszyny Rumpler C.IV, Albatros C.I i Albatros B.II, natomiast De Havilland DH-9 (Airco DE:9) dopiero wiosną 1920 r., kiedy dowódcą eskadry był por. pilot Julian Gilewicz.

Roman pełnił służbę do 17 listopada 1922 r. Po zakończeniu wojny z Ukrainą jego eskadra znalazła się w strukturach III Dywizjonu Lotniczego i walczyła podczas konfliktu polsko-bolszewickiego, w ramach 6 Armii na froncie południowym. Powierzono im rozkaz powstrzymania armii Budionnego pod Lwowem. Niewykluczone, że w tym czasie Roman był przez chwilę urlopowany, gdyż w 1920 r. poślubił hrabiankę Marię Hardegg (1901–1987), która w grudniu urodziła w Zakopanem córeczkę Romanę.

Jeszcze w 1921 r. za dokonane czyny podczas walk z Ukraińcami przyznano Sułkowskiemu Krzyż Walecznych, a po zakończeniu wojny Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921. Wówczas mieszkał okresowo w Bielsku i wspierał w zarządzaniu tutejszym majątkiem starszego brata, Aleksandra Ludwika (1893–1956), który szlify bojowe zdobywał podczas wielkiej wojny jako habsburski oficer, wykazując się bohaterstwem w trakcie ofensywy Brusilowa nad Dniestrem (1916). Gdy Bielsko znalazło się w granicach odrodzonego państwa polskiego, podjął decyzję o wstąpieniu do armii polskiej. 1 czerwca 1919 r. został zatwierdzony w stopniu podporucznika do 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich w Bielsku. ■

dr Grzegorz Madej

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

1. Karpus Z., Rezmer W., *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej, 1918–1939*, Toruń 2001
2. Madej G., *Aleksander Ludwik Sułkowski, IX. właściciel bielskiego fideikomisu*, w: „Tęczyński”, r. 58, 2015
3. Pawlak J., *Polskie eskadry w latach 1918–1939*, Warszawa 1989
4. Pruszyńska A., *Między Bohem a Słucą*, Wrocław 2001



Roman Sułkowski

Ze zbiorów rodziny Konarskich

DOKTOR EUGENIUSZ REACH

I PIONIERSKIE OPERACJE PLASTYCZNE W BIELSKU W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

W światowej literaturze pionierem współczesnej medycyny plastycznej (rekonstrukcyjnej) jest František Burian (ur. 1881 w Pradze – zm. 1965 w Pradze). W sierpniu 1914 r. został powołany do wojska i przez półtora roku pracował jako główny chirurg praskiego szpitala wojskowego w Rudolfinum. Ogromna liczba rannych żołnierzy dawała możliwości do eksperymentowania i wprowadzania nowych sposobów leczenia. Na podstawie swoich doświadczeń wojennych założył po wojnie oddział chirurgii plastycznej w szpitalu w Pradze. Doktor Burian opisał w fachowych periodykach swoje operacje, a z biegiem lat został uznany za ojca współczesnej chirurgii plastycznej. Niewiele osób jednak wie, że jego kolegą na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Karola w Pradze był Eugeniusz Reach (ur. 1877 w Pradze – zm. 1950 w Bielsku) – egzaminy zdawali u tego samego prof., Juliusa Pohla, który

był nominowany do nagrody Nobla. Po uzyskaniu dyplomu przez 2 lata specjalizował się w chirurgii w Pradze u dwóch profesorów: Antona Wölflera (pioniera nowatorskich operacji chirurgicznych), a potem u Hermanna Schloffera (który wykonał pierwszy zabieg usunięcia gruczolaka przysadki). W tym czasie był pod opieką prof. Otakara Kukuli, który 5 lat później był prowadzącym profesorem Františka Buriana! Już wtedy dr Reach został zaproszony do szpitala w Bielsku, gdzie przyjechał w 1903 r. i od razu otrzymał tytuł „pierwszego starszego lekarza” chirurgii i zastępcy dyrektora szpitala. Oprócz chirurgii ogólnej Reach był chirurgiem „uszu, nosa i gardła”. Po wybuchu I wojny światowej Bielsko stało się miastem szpitali wojskowych i podobnie jak Burian w Pradze, tak Reach w Bielsku przeprowadzał wielką liczbę operacji chirurgicznych, podczas których także eksperymentował.

W bielskim szpitalu w 1915 r. wykonał operację młodemu studentowi medycyny z Wiednia, który na froncie został trafiony odłamkiem i miał uszkodzoną żuchwę. Mięśnie się tak zrosły, że nie mógł otwierać ust, by normalnie jeść i pokarm wkładał w małych kawałeczkach. Doktor Reach ponownie rozciął ranę i ułożył na nowo tkanki mięśni i skóry. Operacja zakończyła się sukcesem. W latach 20. dokonywał także operacji rekonstrukcyjnych nosów u ludzi chorych wenerycznie. Dr Reach był autorem pierwszego udanego cięcia cesarskiego w Bielsku. Zmarł w Bielsku w 1950 r. Pochowano go na miejscowym cmentarzu żydowskim. Zatem także w naszym mieście, w tym samym czasie, co w Pradze, dokonywano pierwszych współczesnych operacji rekonstrukcyjnych. ■

dr Jacek Prosyk

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Dr Eugeniusz Reach w Szpitalu Miejskim w Bielsku z pacjentem, 1915 r.

Ze zbiorów rodziny Polaczek z Bielska-Białej



Krzyż II klasy „Za obronę Śląska 1919”

JULIAN FAŁAT

BOHATER NIEPODLEGŁOŚCI

Odzyskanie w 1918 r. niepodległości przez Polskę wymagało ogromnego wysiłku i olbrzymiej pracy całego społeczeństwa we wszystkich działaniach gospodarki państwa. Należało przywrócić polskie ustawodawstwo, gdyż przez 123 lata na ziemiach polskich obowiązywały przepisy państw zaborczych, zorganizować administrację, powołać odpowiednie kadry kierownicze i przejąć urzędy. W bieżącym roku, w 100. rocznicę tego niezwykłego dla każdego Polaka wydarzenia, warto przedstawić postać wyróżniającą się odwagą, honorem, niepokorną postawą, która przyczyniła się do odrodzenia państwa polskiego i odegrała ważną rolę w procesie jego kształtowania. To Julian Fałat – wybitny polski artysta malarz końca XIX i początków XX w.; autor obrazów o tematyce myśliwskiej, pejzaży śnieżnych, architektury miejskiej i portretów (także autoportretów) oraz związanej z polskimi obyczajami. Twórca potrafiący wykorzystać swoją wysoką pozycję do promowania innych artystów polskich, działających pod trzema zaborami, współorganizując oddział polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Berlinie w 1891 r.

Urodzony w 1853 r. w wielodzietnej rodzinie wiejskiego organisty w Tuligłowach koło Komarna na ziemi lwowskiej, został wychowany w atmosferze prawości, bezustannej pracy i patriotyzmu. W domu rodzinnym jedną z czytanych książek były *Żywoty świętych* Piotra Skargi, żywa była również pamięć o powstaniu styczniowym z 1863 r. i udziale w nim starszego brata, Józefa.

W dorosłym życiu malarz zmieniał często miejsce pobytu, aby uniknąć służby w wojsku zaborczym. Wreszcie nadszedł rok 1916 – ale Julian Fałat, liczący wtedy już 63 lata nie mógł wstąpić do Legionów Polskich jako żołnierz – został więc malarzem wojennym, upoważnionym na podstawie Instrukcji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 18 kwietnia 1916 r. do wykonywania prac malarskich w grupach i okręgach wojskowych. Zainspirowany wystawą *Legiony Polskie* otwartą 18 marca 1916 r. w salonach krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, rozmowami z działaczami niepodległościowymi podczas obiadu w hotelu Saskim wydanym z okazji imienin Józefa Piłsudskiego, namową kolegów malarzy i przede wszystkim chęcią poświęcenia swej sztuki Legionom i ukochanemu Polesiu, do którego miał wyjątkowy sentyment i do którego zawsze tęsknił – zdecydował się na ten krok. Przed wyjazdem uregulował sprawy rodzinne, m.in. zabezpieczając finansowo żonę i dzieci, czasowo mieszkających w Karlsbadzie (dzisiaj: Karlowe Vary/Karlovy Vary w Czechach). Zaopatrzone w przybory malarskie wyruszył 29 maja 1916 r. koleją z Krakowa, w towarzystwie rzeźbiarza Jana Raszki, przez Dęblin, Lublin, Kowel, do Legionowa na Wołyniu. Tam przebywał do 8 czerwca 1916 r., spełniając swoją powinność względem ojczyzny i państwa (tak tłumaczył wyjazd małoletnim dzieciom) – szkicował sceny z życia żołnierzy i portrety dowódców, które następnie zaprezentował na wystawie im poświęconej, otwartej w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w kwietniu następnego roku. Wśród 53 artystów i ponad 550 zgromadzonych prac Julian Fałat wystawił 15 obrazów; 10 portretów przedstawiających wodzów legionowych – Józefa Piłsudskiego, Stanisława hr. Szeptyckiego, ówczesnego Komendanta Legionów

Polskich, Leona Berbeckiego, szefa Sztabu Komendy Legionów, płk. Władysława Sikorskiego, szefa Departamentu Wojskowego, dr. Wojciecha Rogalskiego, szefa sanitarnego, Franciszka i Juliana Klebergów, rotmistrzów armii austriackiej oddelegowanych do polskich oddziałów legionowych, Piotra Korolewicz, komendanta dywizjonu sanitarnego, Henryka Lewartowskiego, szefa sztabu kancelarii administracyjnej Legionów Polskich, księdza Władysława Gilewicza, kapelana 6 Pułku Piechoty, prof. dr. Jana Śliwińskiego-Effenbergera, komendanta archiwum Legionów Polskich. Wystawił również 5 patriotycznych szkiców akwarelowych z życia żołnierzy: *Ognisko obozowe na Wołyniu (Legionowo)*, *Schrony pod Wołczeskiem*, *Jeńcy przed komendą w Legionowie*, *Wołczesk – cmentarz i Wymarsz Legionów*.

Nagła śmierć żony w sierpniu 1916 r. w Karlsbadzie uniemożliwiła rychły powrót malarza do Legionów. Musiał zająć się wychowaniem i edukacją dzieci, które wkrótce umieścił w szkołach w Bielsku i Krakowie. Tymczasem sytuacja na froncie uległa zmianie: z końcem listopada 1916 r. Legiony zostały przeniesione na teren Kongresówki i umieszczone w różnych miejscowościach w rejonie Warszawy. W związku ze zmianą miejsca pobytu Legionów nastąpiła zmiana numeru poczty polowej (Feldpost) z 355 na 378 i przeniesienie jej do Warszawy. Taki adres podaje dzieciom do korespondencji. Sam działał nadal jako malarz wojenny, uczestnicząc m.in. w warszawskiej i lubelskiej wystawie Naczelnego Komitetu Narodowego – Legiony Polskie.

W końcu stycznia 1919 r. wziął udział w obronie Śląska Cieszyńskiego, uczestnicząc w odparciu najazdu czeskiego jako ochotnik służb łączności w 2 Pułku Szwoleżerów. Za tę postawę 66-letniego malarza, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, 8 sierpnia 1920 r. uhonorowała odznaką i krzyżem II klasy „Za obronę Śląska 1919”, a Ministerstwo Spraw Wojskowych, rozkazem nr 6300 z dnia 1 października 1921 r., Krzyżem Walecznych (Na Polu Chwały 1920).

W styczniu 1920 r. Julian Fałat pojawił się w Toruniu na uroczystości powitania przez władze miasta gen. Józefa Hallera, dowódcy Frontu Pomorskiego. Jego wizyta związana była z włączeniem miasta, wraz z częścią Pomorza (Prusy Zachodnie), do odrodzonego państwa polskiego. 10 lutego 1920 r. w Pucku nastąpiły zaślubiny tych ziem (przywróconych na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego z czerwca 1919 r.) z Bałtykiem, w obecności władz państwowych – Wincentego Witosa, wicepremiera; Stanisława Wojciechowskiego, ministra spraw wewnętrznych, późniejszego prezydenta RP; przedstawicieli lokalnej władzy: Józefa Wybickiego, pierwszego starosty krajowego pomorskiego; Stefana Łaszczewskiego, wojewody pomorskiego; Macieja Biesiadeckiego, komisarza RP w Gdańsku. Malarz kupił dom w Toruniu i sprowadził tam synów, których zapisał do miejscowego gimnazjum. Nawiązał kontakt z tamtejszymi działaczami niepodległościowymi i aktywnie włączył się w odbudowę polskiego życia i kultury w mieście; współinicjował powstanie Konfratermi Artystów, wykonywał prace malarskie dla Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, wszedł w skład Komitetu Budowy Obelisku Niepodległości i uczestniczył w uroczystościach położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik, co miało miejsce w czasie trwania obrad I Zjazdu Polaków z Ameryki w styczniu 1921 r. Udokumentował wydarzenia z Pucka na większym formacie akwareli zatytułowanej *Zaślubiny morza*. Wyprowadzając się, przekazał swój toruński dom na cele dobroczynne.


Od listopada 1921 r. Julian Fałat pełnił funkcję dyrektora Departamentu Sztuki przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odgrywał istotną rolę w procesie kształtowania nowo powstałego państwa polskiego, zajmując się m.in. rozdziałem środków finansowych na polskie muzea i teatry. Podjął się reformy administracyjnej urzędów państwowej opieki nad zabytkami, uczestniczył w pierwszym posiedzeniu komisji przydziału zbiorów rewindykowanych z Rosji do poszczególnych gmachów reprezentacyjnych RP, na mocy traktatu pokojowego z 18 marca 1921 r. Realizował przydział subwencji na zakup dzieł sztuki polskiej do zbiorów Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu zgodnie z priorytetem polskich władz.

Wreszcie powrócił do ukochanej Bystrej w 1923 r. – wybranej przez siebie małej ojczyzny – i przystąpił do wspierania realizacji niezbędnych przedsięwzięć, jak: regulacja rzeki Białki czy finansowe wsparcie usuwania skutków powodzi, która nawiedzała miejscowość od kilku lat. Wszedł w skład komitetu budowy pomnika *Odrodzenie* w Wilkowicach Bystrej i wygłosił patriotyczne przemówienie podczas jego uroczystego odsłonięcia w sierpniu 1924 r., a także w skład komitetu dobroczynnej wystawy *Dwa tygodnie sztuki w Białej*, otwartej w salach magistratu Białej w listopadzie 1924 r., z której dochód zasiliał fundusz budowy Domu Żołnierza Polskiego w mieście.

Priorytetem dla malarza były kwestie związane ze spolszczeniem zarządu miejscowej Rady Gminnej, co stało się w następnym roku, dzięki wyborom i wprowadzeniu do niej dodatkowo 3 Polaków – równoważąc liczbę zasiadających we władzach lokalnych Polaków i Niemców.

Julian Fałat to wyjątkowa postać. Zatroškany o los ojczyzny w sposób szczególny zasłużył się Polsce i udowodnił swoją miłość i przywiązanie do niej. ■

Maria Aleksandrowicz
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej


ZA WOLĄ BOŻĄ
I PRZEZ NARODU KREW PRZELANĄ
POLSKA ZIEMIA POMORSKA
WRÓCONA OJCZYZNIE
PO ZŁAMANYM GWAŁCIE NIEWOLI
OTWIERA W TORUNIU
DNIA 28. XI. 1920 R.
TEATR NARODOWY NA POMORZU
ROZPOCZĘTY W POŁUDNIE
AKADEMIĄ TEATRALNĄ
A WIECZOREM O GODZ. 7.
PRZEDSTAWIENIEM KOMEDJI A. FREDRY
ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY
NA KTÓRY TO OBCHÓD UROCZYSTY ZAPRASZAJĄ
W. P. Dyrektora *Juljana Fałata*
WOJEWODA POMORSKI
I PREZYDENT MIASTA TORUNIA.

Zaproszenie wojewody pomorskiego i prezydenta miasta Torunia, 1920



Legionista – fotografia z epoki, autorstwa A. Dulęby.

WSZYSCY JUŻ TAM BYLI

W listopadzie 1914 r. Maria Luiza z dziećmi wyjechała do Karlsbadu. Fałat został w Bystrej ze swoim starszym bratem Józefem. Malował, ale obrazy źle się sprzedawały. Trwała wojna. 1 marca 1916 r. w liście do żony napisał: „Niestety, Warszawa ciągle dla wysyłania obrazów zamknięta, no i tam straszna bieda, a wiesz, że ja właściwie Warszawą żyłem”.

Warszawa „zamknięta”, a Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie dopiero z początkiem 1916 r. wznowiło działalność. W lutym pojawiły się w prasie komunikaty zapowiadające wystawę w gmachu Towarzystwa zatytułowaną *Legiony Polskie*. Nie była to pierwsza tego typu ekspozycja. Prace o tematyce legionowej prezentowano już w 1915 r. – dwukrotnie w Wiedniu i w Baden. Jednak kolekcje te poświęcone były ogólnie sztuce polskiej, a dzieła artystów legionowych stanowiły niewielki ich procent. Wystawa krakowska była pierwszym wielkim pokazem sztuki legionowej. W salach TPSP zgromadzono kilkaset prac ponad 50 twórców. Były to dzieła artystów żołnierzy wykonane na froncie, jak i kompozycje powstałe z dala od pola walki, w zaciszu pracowni. Ekspozycję zorganizował prof. Jerzy Mycielski – historyk i historyk sztuki, entuzjasta Legionów, a patronat nad nią objął Sekretariat Generalny Naczelnego Komitetu Narodowego. W przeddzień otwarcia Fałat napisał do żony: „Moja droga! Dziś piątek 17 [marca]. Jadę na jeden dzień do Krakowa. Jutro 18 otwarcie wystawy legionistów. Dałem jeden niewielki pejzaż błota polskie zimą. Chcę widzieć tę wystawę zaraz pierwszego dnia”.

Uroczyste otwarcie zgromadziło licznych zwiedzających i sympatyków Legionów. Tłumy przybyły również 29 marca, gdy do Pałacu Sztuki przyjechał komendant Józef Piłsudski. Zachował się krótki opis tej wizyty: „O godzinie trzeciej przyjechał powozem brygadier w towarzystwie swojego adjuwanta. W bramie przywitał go w serdecznych słowach prof. dr Mycielski: Przybywasz, Czciogodny Komendancie, do najmłodszego przybytku polskiej sztuki (...) aby zobaczyć, co dały sztuce Legiony, a sztuka Legionom”. Wystawa krakowska stała się manifestacją patriotyczną i wyrazem solidarności z Legionami. Dla 63-letniego Fałata była bodźcem do działania. Monotonia dnia codziennego została zakłócona. Listy do żony i córki stały się niezwykle entuzjastyczne. Już kilka dni po powrocie z Krakowa Fałat postanowił pojechać na Polesie i poświęcić sztukę Legionom. Pisał: „czuję sam, że jeszcze raz w życiu coś dobrego i ciekawego namaluję”, „Wasz Tatinka gdyby był młodszy to z karabinem w rękę musiałby iść w pole. Jadę więc obecnie jako malarz i choć w ten sposób spełnię powinność moją względem Ojczyzny i Państwa”. Wreszcie, w liście z 27 maja napisał: „Jutro w niedzielę o pierwszej w południe wyjeżdżam z Krakowa wprost do Komendy Legionów. Wyczółkowski już od miesiąca siedzi tam i maluje, także inni artyści, a tymczasem ja który powinienem być tam pierwszym, tam jadę ostatni”.

Rzeczywiście wszyscy już tam byli. O Legionach mówiono, że była to „najinteligentniejsza armia świata”. Walczyli w niej profesorowie, doktorzy, lekarze, prawnicy, dziennikar, pisarze... i artyści. Byli na froncie, działali w departamentach Naczelnego Komitetu Narodowego i Polskiej Organizacji Wojskowej. Wielu z nich wykazało się ogromnym talentem wojskowym. Na szczególną uwagę zasługują artyści malarze wywodzący się z krakowskiej ASP, którzy zostali dowódcami pułków, a po odzyskaniu niepodległości związali swoje dalsze losy z Wojskiem Polskim: marszałek Edward Rydz-Śmigły, generałowie Roman Kawecki i Henryk Minkiewicz. Akademia Sztuk Pięknych, nazwana polską uczelnią wojskową, opustoszała. W 1916 r. na front wołyński przybyli również jej profesorowie: Leon Wyczółkowski i Julian Fałat, którym przydzielono w charakterze przewodnika Stefana Sonnewenda, także absolwenta Akademii.

Julian Fałat przebywał na froncie od końca maja do 8 czerwca. Na podstawie instrukcji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego został malarzem wojennym: „upoważnionym do wykonywania swoich prac artystycznych w grupach i okręgach wojskowych”. Otrzymał legitymację wydaną przez c.k. Komendę Polskich Legionów z datą 1 czerwca, ważną do końca miesiąca, na mocy której: „Należy nie stawiać p. Fałatowi żadnych przeszkód i wszędzie go przepuszczać, a na jego każdorazowe żądanie być mu pomocnym”. Przydzielono mu konia z „biedką”, by mógł swobodnie przemieszczać się w poszukiwaniu interesujących tematów.

Co malował? Podobnie jak inni przyjął na siebie rolę dokumentalisty. Znalazł się w centrum wydarzeń po to, by malować wojnę z bliska. Była to zarazem przyczyna, dla której wojna w sztuce legionowej nie objawiła się w skali światowej. Z perspektywy okopów nie dostrzegano jej rzeczywistych rozmiarów. Nie znajdziemy w dziełach artystów frontowych wielkich bitew. Chętnie natomiast ukazywano żołnierską codzienność, uwzględniając najbardziej zwyczajne zajęcia: pisanie listu, gotowanie obiadu, odpoczynek. Piłsudski w rozmowie z Fałatem, znanej z relacji Jana Stebnowskiego, powiedział: „Ja mam w Brygadzie szereg młodych artystów – ależ oni tkwią za blisko samej akcji; poza sylwetą mego żołnierza, portretem, niewiele dla nich pozostało tematu”. Powstała zatem cała galeria wizerunków legionistów, o których Piłsudski powiedział, że są: „awangardą wojenną Polski, a także awangardą moralną z umiejętnością zaryzykowania wszystkim, gdy ryzyko jest konieczne”.

Wojna nie zyskała w ich sztuce symbolicznego wymiaru. Ten sposób jej przedstawiania krytykowany był już przez współczesnych. Na wypowiedź Piłsudskiego: „Ja grozę wojny widzę w strzępach walki, gdzie broń i jej skuteczność nie zawsze jest widoczna, ale jej grozę wyraża twarz ludzka lub prężący się w wysiłku natarcia ruch,

innym razem ruch przycajony w przecuciu podstępnej akcji wroga (...) pozostaje jeszcze obraz polskiej krainy znękaną wojną, wyraz bezwzględnie bardziej wzruszający niż dymy strzelnicze snujące się z ukrycia – dalej posępne obrazy ludu ewakuowanego z ich siedzib i roli, zdarte pociskami lasy i krzyże – krzyże!”, Fałat odpowiedział: „że istotnie nic innego na razie nie maluje, tylko pejzaż i opuszczone osiedla”.

Fałat ujrzał wojnę nie w okopach i bojowym sprężeniu, ale w zmienionym krajobrazie Wołynia, który znał doskonale. Na froncie powstała m.in. akwarela *Legionowo*, przedstawiająca zimową kwaterę Komendy LP i *Cmentarz w Wolczecku* – miejsce spoczynku bohaterów. Motywy mogiły i cmentarza żołnierskiego stały się najczęstszym wątkiem legionowych przedstawień śmierci. Artyści na froncie nie utrwalali ostatnich chwil życia żołnierza, nie pokazywali jego bohaterskiej śmierci. Jakby w zastępstwie tematu malowali groby i krzyże uświadamiając męczeństwo ofiar i bezwzględność wroga.

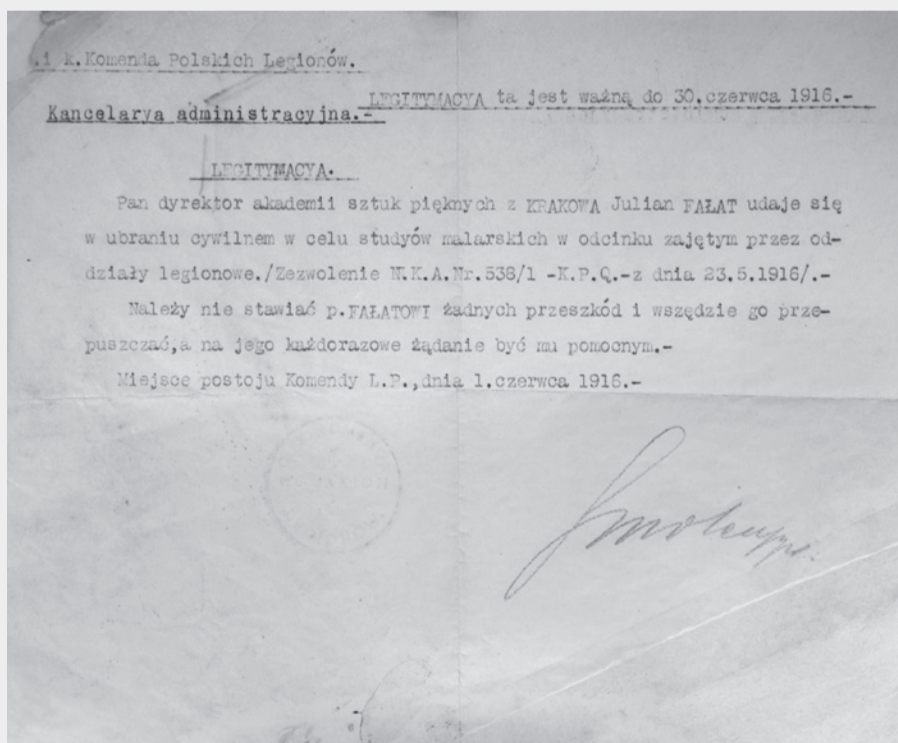
Z Legionowa Fałat wyjechał 8 czerwca. W liście do żony napisał: „Wiozę niezliczoną moc wrażeń i trochę szkiców. Rzecz naturalna, że pierwszy czas poświęcę notowaniu wrażeń przywiezionych. Widziałem trochę z bliska wojnę i nasze Legiony przy pracy. Dziękuję bardzo losowi, że dostało mi się w udziale być w pobliżu owych zapasów śmiertelnych dla jednych, a dla innych sławę i na całe życie niezwykle wspomnienia niosących”. Wrócił z frontu, ale działalność nie zaprzestał. W marcu 1917 r. współpracował z J. Mycielskim przy organizacji i otwarciu wystawy *Legiony Polskie* w warszawskiej Zachęcie, a w drugiej połowie roku w Lublinie. Na warszawską wystawę przygotował wiele akwarelowych portretów, m.in.: Władysława Sikorskiego, Józefa Hallera, Wojciecha Rogalskiego. Są to wizerunki o charakterze reprezentacyjnym, w których artysta skupił się na postaci. Tło przestało być ważne. Na każdym z nich umieścił informację, kogo przedstawia i jaką funkcję pełniła portretowana osoba. Do grupy tej zaliczyć należy także jeden z najlepszych portretów Józefa Piłsudskiego.

Datą 1917 r. opatrzona jest również akwarela *Wyjście Legionów*. Obraz ma charakter symboliczny. Kolumnie wojska błogosławi Chrystus, który z przydrożnej figury przeistoczył się w żywą postać. Legioniści idą w nieznaną, ale idąc z Bożym błogosławieństwem maszerują z nadzieją na rychłe zmartwychwstanie ojczyzny.

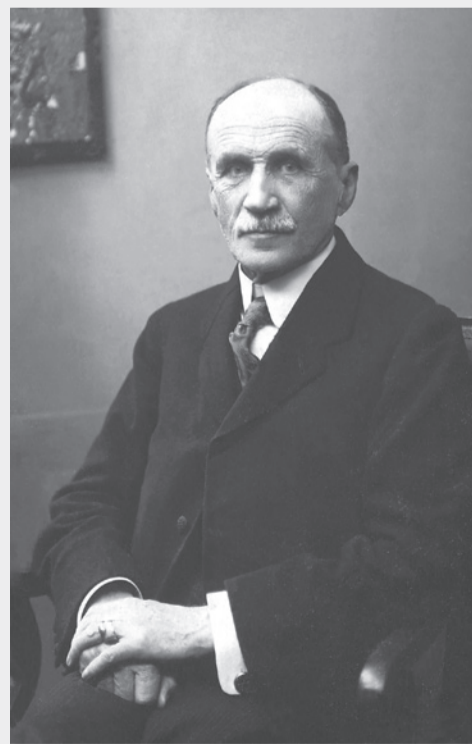
Dla większości artystów będących w Legionach walka o niepodległość nie skończyła się wraz z zakończeniem wojny. W 1919 r., 66-letni Julian Fałat uczestniczył w odparciu najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński, pozostając wierny słowom: „Potrzebny tu jestem dla dobra naszego kraju...” ■

Ewa Kubieniec

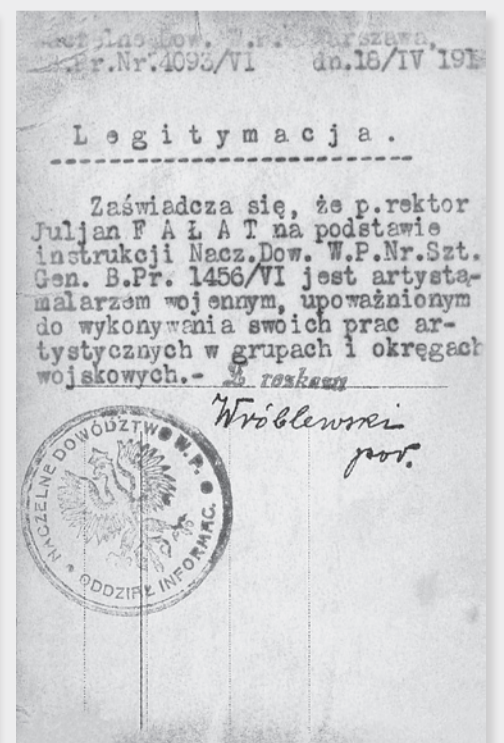
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Legitymacja pozwalająca Fałatowi malować na terenach działań wojennych, 1 czerwca 1916



Legitymacja Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 18 kwietnia 1916 (awers i rewers)



EWAKUACJA

ARTYSTYCZNY EPIZOD Z WIELKIEJ WOJNY

Wojna, z całym wachlarzem okrucieństwa i zła, jest jednym z silniejszych stymulatorów twórczych. Jej doświadczenie w szczególny sposób odbija się w literaturze, muzyce czy plastyce. Artyści na różne sposoby ilustrują tę tematykę. Malują wielkie sceny batalistyczne z widowiskowymi bitwami. Tworzą oficjalne portrety wodzów, często triumfujących, ubranych w stosowne do epoki umundurowanie. Spod rąk, których orężem jest pędzel, ołówek lub dłuto, wychodzą sceny nasycone symboliką i alegorią z odniesieniami do antycznej lub mitologicznej ikonografii. Ale jest także mnóstwo prac mówiących o okropnościach wojny: śmierci, żałobie, głodzie i wyniszczeniu. Opiewających nie heroiczność walczących, lecz nędzę i wygnanie zwykłych ludzi. Na stałej ekspozycji Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej znajdują się dwie kompozycje, ilustrujące ewakuację cywilów na terenie Galicji w okresie wielkiej wojny, jak nazywano wcześniej I wojnę światową.

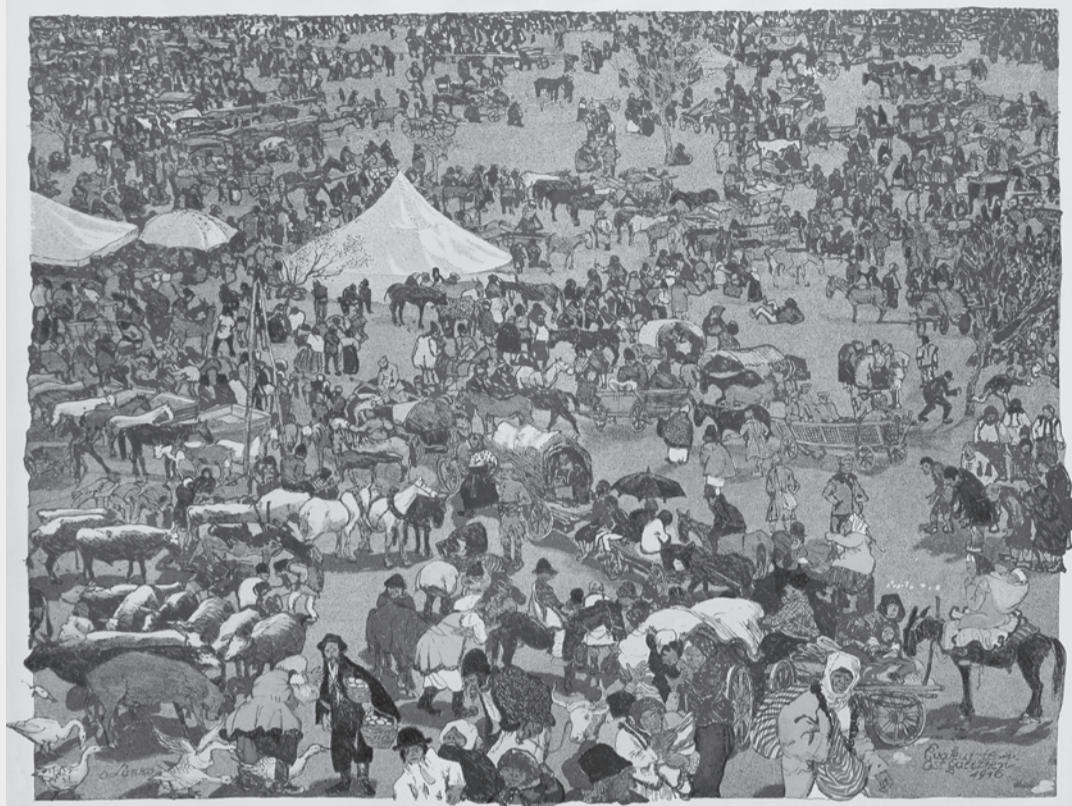
Jedną jest powstała w 1916 r. barwna litografia *Ewakuowani we wschodniej Galicji*, której autorem jest Oskar Laske (1874–1951) – wiedeński artysta urodzony w Czerniowcach. W tej stosunkowo niewielkiej kompozycji, niczym w kadrze fotograficznej klatki, uchwycony został epizod z życia cywilów w tamtym trudnym czasie. Patrzymy spoza zdarzenia, nieco z góry, na rozległy, tłumnie wypełniony plac. Są tu kobiety i mężczyźni, ludzie młodzi i dojrzały, starcy i dzieci, w większości mieszkańcy wsi i małych miasteczek. Opuścili swoje domy wraz całym możliwym do zabrania dobytkiem, przywiezionym na wozach oraz niesionym w rękach i na plecach. Towarzyszą im konie, krowy, świnie, drób. Ludzie zajęci są organizowaniem sobie życia w nowej rzeczywistości – przemieszczają się po placu, czymś handlują, poją zwierzęta, rozmawiają. W głębi widoczne są białe namioty. Wyczuwalne jest tutaj pewne napięcie, ale jednocześnie życie toczy się utartym schematem.

Druga z prac, olejny obraz na płótnie, autorstwa działającego w Bielsku i Białej Franciszka Zitzmana (1875–1937), przedstawia *Ucieczkę*. Dzieło nie jest datowane, przyjmuje się, że powstało ok. 1930 r. (lub może nawet wcześniej). Tu również, jak w migawce aparatu, uchwycona została dramatyczna chwila. Pochyleni, smutni, przerażeni ludzie idą przed siebie pod osłoną przydrożnego krzyża, niezwykle wymownego na tle ognistego nieba. Nie wiadomo jednak czy horyzont rozświetlony jest przez zachodzące słońce, czy luną pożaru? Czy skłębione czarne chmury na niebie to nie dymy wojennego ognia? Wygnańcy idą na piechotę, każdy taszczy najbardziej potrzebne rzeczy, przeważnie zawinięte w płócienne toboły zarzucone na plecy. Podobnie jak w poprzedniej kompozycji są tutaj starzy i młodzi. Niektórzy ubrani po miejsku – w kapelusze, eleganckie płaszcze obszyte futerkami. Inni z wiejska – długie kapoty, suto marszczone spódnice, wełniane chusty na ramionach i bawełniane na głowach. Na rękach mniejsze dzieci w trwodze tulone do piersi, większe potulnie drepczą przy boku rodziców. Wygnańcy są na wysokości wzroku widza, niemalże patrzą nam prosto w oczy. Na twarzach wielu osób widoczna jest trwoga i strach, u innych rezygnacja. Obraz tego koszmaru i doświadczenia pozostanie z nimi na długo, niektórzy zmierzają się z nim podczas ucieczek we wrześniu 1939 r.

Zapraszamy Państwa na spotkania z tymi i innymi jeszcze pracami, tematycznie związanymi z I wojną światową, na naszej stałej ekspozycji. Podczas wrześniowych Europejskich Dni Dziedzictwa – „Niepodległa dla wszystkich” odbędą się specjalne spotkania, podczas których kuratorzy zbiorów artystycznych przybliżą wybrane eksponaty. 9 września Kinga Kawczak przedstawi temat *Ewakuacja – artystyczny epizod z wielkiej wojny*, natomiast 16 września Teresa Dudek Bujarek przybliży *Wysoką cenę „Drogi do zwycięstwa” według Adama Bunscha*. ■

Kinga Kawczak

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Oskar Laske, *Ewakuowani we wschodniej Galicji*, 1916



Adam Bunsch, *Do zwycięstwa*, 1921

Ze zbiorów rodziny artysty

REDAKCJA WYSTAWNIKA

Śląskie.
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

WYDAWCA:

MB

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16
43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35
sekretariat@muzeum.bielsko.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Iwona Purzycka

KOREKTA:

Rafał Idzik

MATERIAŁ ILUSTRACYJNY:

zbiory Muzeum Historycznego
w Bielsku-Białej

REDAKTOR TECHNICZNY I FOTOGRAFIE:

Alicja Migdał-Drost

PROJEKT GRAFICZNY:

Paweł Kenig

DRUK:

Drukarnia Dimograf

NAKŁAD:

5000 egzemplarzy

ODWIEDŹ NAS NA:



facebook.com/
muzeum.historyczne.bielsko



muzeum.bielsko.pl